

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1085. Wiazanie na rok 1852. M. I.

*STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE*

1085  
*В!!*

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА  
ім. В. СТЕФАНИКА НАН УКРАЇНИ

**ВІДДІЛ РУКОПИСІВ**

ФОНД 4(Бав.)

ОПИС 1

ОД. ЗБ. 1085

No. 1085

VIII c. 31

7  
Wiązanie na rok

1852

M. J.



Piczomira

Królowa Brandolomanii

Tragedya w <sup>III</sup> pieciu aktach mierszem

przez

(Alexandra Krabiego Fredre)

Quand on a trop fait, & qu'on ne veut plus faire  
Le con est un opprobre, le Vieiffan Jean-faire

Osoby:

Piczomira, Królowa Brandolomani

Trakottuka, Pierwsza Dama pałacu Kr.

Dryndryk / Klitoris, / Gubernator Piczenburgu i Prezes Sędziwójstwa

Twardostoj, Dowódca rotmistrz - Dowódca Godmirzusa Swier-

Sprzeżykuś, Wódz Prawiczek Dowódca P. Gwardyi Królowej

Spiczak, Parz Kr.

Brandalerzisz, Książę Chujowiec

Onanizm, Wódz <sup>secretary</sup> Wojska

Predolisch / Jocenleker, Pierwszy minister } Książę Grudelewarca

Książę Chujostaw, pod imieniem Sebata } w wojsku Książę

Sebata <sup>Kyari</sup> } Pstrykacz, przyjaciel Chujostawa }  
<sup>król Chujowca</sup>

Oficer Gwardyi. Niewiasta. Dwór Królowej. Dwór Książę. Ry-  
cerze. Kobiety. - (Działanie czynią w namiocie Książę, czynią w Piczenburgu

Godmirze Daany Jena x Piesbasza Policy B- x obce pod miastem

Akt I.

4  
przedział

Teatr wystawia namiot Kniecia Brandaleryusza, w głębi widac' torisko  
na którym Knieze spoczywa <sup>nie żyje.</sup>  
gedusieny, <sup>nie żyje.</sup> Scena I.

(Jocenleker - Onanizm)

Jocenleker. *Peid. kich*

Idź dzielny Onanizmie! nie rzywaj uspienia  
W którym Knieze okrutne utopił cierpienia,

Przez trzy nocy bezsenne / ból rozdierał nogi *b. nie dowiesz s.*  
Szarpał mu testykuty, i drzęgotat nogi.

I gdy srebrne pigułki pomódz nie zdolaty  
Lyknął z wielką odwagą pół garnca gorzaty

"Od tych" rzekt "kropel zamkną nie powieki

"Wrytko jedno na chwile, albo też na wieki"

Oby mu nie szkodziły, lecz pomogły wiele!

P.

Onanizm.

Mądry Jocenlekerze, troski twoje dzielę

*F. moze*

Leir <sup>skąd</sup> raze mi wystłumaczyć, dla czego w chorobie,  
Wojenne, ciężkie trudy zadaje sam sobie?

Dla czego, gdy już jebać od dawna nie może,  
Gdy Franca w nim wzruszyła wszystkich koci łwie,  
Chce ujarzmić jeblinowe brandloppańskie kraje?

Jakże je radzić <sup>będzie</sup> ma, gdy mu chuj nie staje?

Czyż myśli: Pieromira tak wielka Królowa

Na nieczynnym matronku poprzestąć gotowa?

Te skwarzona płomieniem niegastej mitosii iuriej na pasnicę

Zostanie <sup>ej</sup> wierną rona, choć bez jeblinowoci? Tędy <sup>całej</sup> granicy?

Albo nie może tudzi, że w blasku Korony

Zdota nie twarzym wydać stoniek pokurczony?

O! niech go ta nadzieja ptocha nie uwodzi!

Kobietom nie o range leir o kurtkę chodzi.

Toxenleker.

Nie, Brandalerjurrowi zarzucić te wady

Nie można, jednak częste miewamy przykłady:



5

Te serce opamięta nad rozum kochanie,  
Chociaż je wytłumaczyć kruska nie jest w stanie.

Onanizm

Jak to on <sup>się</sup> ma <sup>nie</sup> kochać, ach! Focenlekerze!  
Albo nie wiesz, albo <sup>teraz</sup> nie chcesz mówić ~~o~~ ~~tem~~ ~~sercu~~.

Focenleker.

Zaprzec' tego nie <sup>można</sup> mogę, że miłosci suta  
Także go w te wyprawę po cześci zwabiła.  
Lecz słuchaj, bo potrzeba znać za jaką sprawę  
Pod Piremburgiem boje mamy stacrać kowawę,  
I Arebyś nie myślał, że miłosci kniężęcia  
Jest jedyną przyczyną wojny przedsięwzięcia.

Onanizm.

Stucham cię, bytem boiłem od dawna uiekanym  
Za Kwieżku ~~trzy~~ wojny, i rybkiej wyprawy,  
~~Now~~ ~~wieś~~.

Focenleker.

Gdy dumna Pircomira po Kuskarra zgonie  
Na chwiejczym ~~stniadła~~ Brandlo ~~manii~~ tronie,  
Kam

2 A podobno do kota. suchwate siasiady  
 1 Wroci<sup>a</sup> do porzadku krajowe nielady,  
 Poczta depta' honor i odwieczne prawa;  
 Nowa<sup>(cat'kiem)</sup> w jej r'kach ~~stad~~ zablysta ustawa.  
 Powiat Trojnicki, rtandar wrod ojczyznej roli  
 Na znak wolnosci Kobiet, a mezczyzn niefoli  
 Prawiczenstwo zmieniome, jebanie jest wolne  
 Tylko sady dzieniare uznaja za zdolne,  
 Mezczyzn sa, zoi swoich tylko stugojebny  
 Ktorych tu wzywaja, do nocnej / potrzebny, ad dzieniare  
 Chlopakow zas od mlodu, jak / u nas / dzieniare Do Tad  
 I crystoni i niewinnoni ai do sluba petu. -  
 Brandaleryun<sup>dotemowcy</sup> tak okropne wieci  
 O wrodlivym rokoni chytnej ptci niewiesniej = Boja si by ten przyjel ad  
 Wkrada w Brandolowania, oblega stolice, nie gnuwad granice,  
 I chce aby puzegodne z Krolowa zamexie  
 Samcom swoim zapewnie niewruszone wzgicie,

Teraz



6

Albo w boju przemoższy Picromivy stronie  
Dawne jarzmo powroci, i chwycie koronę —

Onanizm.

We wrytkim <sup>u</sup>zawrze [wioze] [two] [dzielne] [porady] [Pauzack]  
Obym kiedy byt w stanie in w tak szerytne slady.

Scena II.

(Brandaleryus. Onanizm. Focenteker) i ci sami

Brandaleryus.

[przebudzony na rozie]

Och! och! nogi &ch! kryze - - o franco przeklęta

Jakże jesteś miernosna, jakżeś zawzięta,

Przez jakież ciężkie męki i bolesci kowane

Każesz w życiu przepłacać przeszeroty nieprawie!

Minęłyście na zawrze życia piękne chwile

Kiedy czas niewystarczył oblatpiania siły,

Kiedy <sup>nie</sup>człowiek cieszyl się kusicy widokiem

A teraz już obrzydłem rzuca na nią okiem. z obrzydzeniem

(wstaje i wychodzi naprzód sceny)

Witam was Onanizmie i Focenlekerie!

Widac was koto niebie, raduje si serce,

Wnet sobie przypominam dawniejsze godziny / przypominajcie sobie /  
Ale - od nieprzyjaciol jakiez sa nowiny?

Onanizem. <sup>bojka</sup>  
Rano na prawem skrzydle, byla ~~brokada~~ mata  
W ktorej przednia straz nasza odparta zostala.

Brandaleryus?  
Iakto? co za <sup>two</sup> suchwatoro' rozpoczynac boje?

Czy juz niczem w moim wojsku sa rozkazy moje?

Onanizem.  
Panie! winni w tej mierze sa juz przystrzymani  
I nim twój wyrok wyjdzie, pod straz sa oddani.

Brandaleryus?  
Iakiez byla przegrana onegoż napadu?  
I kto byl pierwszym z naszych do tego nietadi?

<sup>prece p-</sup> Onanizem.  
Na przeciwno gdzie stoi polk strzelcow Morpiona  
Jest od twardych żołnierzy dzielnica strzona,  
Godmiszow Luneta broniona

7  
Gdy ich batalion Kobiet nadziei, gnął zburzować  
Jakby pragnęły z narzyc gorzko zarzartować,  
Zaczęły się oblatywać na wierzchołku wiatu  
Wtedy to miodzier narza z jebanym <sup>negu</sup> zapatem,  
Stanęła wnet pod <sup>oicie</sup> bramą <sup>zci</sup> w <sup>ni</sup> sismione szeregi,  
I brandelując się, ranców pokropiła bzezi.

Na tym strzelcy (możeby nas byli postrelali) <sup>byliby może poprze-</sup>  
<sup>Stali</sup>  
Gdyby nie dwa herstowie byli nadjechali,  
Porucznik od hurarów Feichtwarcel <sup>nazwany</sup> <sup>gijany</sup>  
A z nim kapitan Fryper <sup>wszystkim</sup> tu nam znany.

Oba hurra! krzyknęli i razem z strzelcami  
Porwały na wiaty, gorząc twarde mi chujami.

Brandaleryusz.

Obydwóm teraz jako pierwszym do tej winy  
Za karę, sprycowanie zadasz z Serpetyny.

God misre od nas o po Onanizm.

Traru żołnierze tylko & daleko staneli

I przyspię wywai<sup>tylko</sup> sobie wesoto zaczęli,

Chwycili się <sup>wałkami</sup> na koniec, splekli się ramiona,

Cycka do pierśi, kuszka do pierzy pismiona,

Padają, padają & znowu wstają rozjuszone pary,

F Karda bron, oniągnąc Karddy pragnie szpary; F Kiedy pragnie dostąpić  
Karda bron szpary,

Kobiety krzyżę, piszera i kolar i pluję,

Nani rycerze ciągle po dupach je/ktują, Kuję

Wkrótce byliby stworzy samej zwycięzcami t byli w szpary 2-

Bo już leżeli między jędrnemi udami,

Leżę gdy Karddy odważnie knwał się na górze

Ucał nagle, & zdrado! chuję w dupodziurze

w Dopnej Dziurze

God misre Żołnierzy to napadł z tytu niespodzianie.

zbrodźca

Brandaleryus

O! ta zdrada przysięgam karana zostanie.



Onanizm.

Postach wnet się rozszurył, nikt się już nie broni  
 Kiedy śród śięty basami niecierka się chroni;  
 Padają wśród niejaję, jak od nieopa który  
 Gniota narzech bez miary nieprzyjarnelony,  
 Słowem wyznał potrzeba, żołnierze sararii Godmice  
 Zostaty zwycięzami, a nasi odparci.

Brandaleryus.

Jakże jest Onanizm wielkość naszej straty?

Onanizm.

Z dziewięciu <sup>onych</sup> tych <sup>rycerzy</sup> żołnierzy prawdziwe kastraty,  
 W <sup>Wnetrami</sup> (Zarazonych) zaś zostaje więcej jak dwudziestu,  
 Z Podrapanych, pokutnych <sup>leci to jest</sup> więcej jak czterdziestu,  
 Wodrom Szanker i Fryper zgruchotawry <sup>ze</sup> chuje  
 Niezawodnie w tej chwili chirurgy amputuje.

Brandaleryus.

Winni nich biorą kara <sup>na to</sup> zaczęli nawieje  
 I że będąc już w boju, drzewek nie zjębali;

Cate zaś wojsko w niece poramwira gaty  
Niechaj zaraz ostudzi jeblinie zapaty;  
Ty! idź wyniszczyć przykładem te białe zarody  
I nagnij w postuszeństwo ruchwate narody.

burko

Scena III

Brandaleryusz. Focenleker.

Focenleker.

Panie jeśliś raczył rady twego stugi  
Dobre zawsze przyjmować, który czas tak stugi  
Towarzyszy w wyprawach, i sprzyja ci szereg  
Chciejże teraz postuchać zdanie me w tej mierze.

Brandaleryusz.

Moż z jebców najdawniejszy dogi przyjaciela  
Domradcytem twój rady w zdarzeniach już wielu.

Tmadro

Focenleker.

Okropną wojnę, którą zradzili nam Nieba  
Gwałtem kryli pokojem ukonczyć potrzeba.



Powierchowny spoczynek naszej jurnej młodzi

Przykwarza jebne soki i dzielności rękodzi.

Wśród pływających codziennie brandlowne potoki

Rycerz najczystszy wlece ostabione kroki.

A takim, którym jaja krótko nie trzymali

Wizja teraz o hambo! więcej czterech cali.

Ach! zamierzaj mi Panie, takowe już sztunki

Slabe w boju, nie przedra prawięczeństwa błonki.

### Brandaleryusz

Dziś <sup>wszystkie</sup> wszelkie <sup>a</sup> miaręcznie <sup>u</sup>konczył ja pragnę,

I dziś do posturęństwa rokowania nagnę,

Od dawna już <sup>byłbym</sup> w <sup>Przemburga</sup> rządy

Noga <sup>mojej</sup> wojenna <sup>stoczył</sup> wkręcał, i chybc kobiety

Byliby mi uległy nie wzruszonej nile,

Gdyby nie bez ustanku był wilgotne chwile

które me boleń rarpia <sup>posrebrzane</sup> kosi

I w letargu trzymają narzędzia młodzi.

Jocenleker.

Lez teraz gdj Bogowie usmierzyli bole  
Rozkaz Panie zwycięży, <sup>a</sup> spełnim <sup>a</sup> twój wole.

P- Brandaleryusz.  
Luby Jocenlekerze, znam ja warze męstwo,  
Jednak <sup>a</sup> żeby strzymał zupełne zwycięstwo  
I mnie sily potrzeba! - a jakież twe zdanie;  
Czy też do Picromiry kuska <sup>ica</sup> moja <sup>mi</sup> wstanie?  
Czy jej lubieżne wdzięki, jej nadobność gładka  
Widok jej /okragłego i miętkiego/ zadka <sup>miętkiej</sup> i <sup>Wagłego</sup>  
Doła wrunęły przegaste w mych zajsach płomienie  
Których do tych czas jenoze stanowi jest wspomnienie?

Pamię! <sup>twój</sup> Jocenleker.  
Prawda iż twe potężne i nadeśe gaty  
Oddawna już zyskały złote wieniec chwaty,  
Ale i Picromiry prawięstwo srogie,  
Nie jeden tam z rycerzy stracił życie drogie.

# Brandalerzusz.

Ach! nie mogię, lecz lubę nigdy z mojej duszy,  
 Czas pięknej Picromiry obrzu nie zruszy,  
 Tenre drist<sup>u. wie</sup> myslatem bydz w mlodości porze  
 Kochankiem Picromiry na Kuskarza dworze.  
 Jedno <sup>złk</sup> nas <sup>Dr</sup> bojga Kojurzyto łwie.

Po Wrod przerosł wzajemnych zrywaniem jej rózie,

Parytem memi uszy jej ramiona białe

Z wolna drilitem kolan <sup>ściemnie</sup> ciemnie, niemiata,

A potężnie zaparty, <sup>przeżytem</sup> ~~przeżytem~~ me nogi

Rozkoronie prebywatem w prawierczestwa progi.

Sauryty ni obficie <sup>wzrodziecia</sup> prawierczestwa zdroje

I wiisz jenerre techtaty dusze już nie moje;

Je niemoc, te w rozkoronach stodkie upojenie

Gdzie <sup>e</sup> mowia stow <sup>awic</sup> wyznaczi, zbyt <sup>si</sup> ciemne złorenie

Gdy <sup>umysł</sup> nie mysl - by je <sup>si</sup> pojze - da prozno <sup>si</sup> wysila

I jakuzi niepojęta stodycz ma ta chwila.

✓

u Człeka bowiem / kiedy czas sity <sup>e jui jui skracca</sup> niepowraca  
Zal w mosze / zal / porywa nieznosny / ze do zycia wraca.

mdle powieki

(po krotkim milczeniu)  
Ach czemuż, gdy w mem zyciu prawie / Ten sen zmknął

Nigdy takiej rozkoszy nie miałem na jawie, ?

Czyż dla tego, bym jęczał i <sup>trud</sup> ~~krzył~~ wszystkie chwile!

Ach! wierz mi Tocenleker, już mnie żyć nie mile.

#### Scena IV.

Ci sami i Twardostoj.

Brandaleryusz.

Pozdrawiam cię rycerzu dzielny Twardostoj

Świecna <sup>sta</sup> podpora tronu i obrońca kraju!

Czy cię po przyjacielsku witac' teraz mamy,

Czy już przeciw Pierenburg otwiera nam <sup>mi</sup> bramy?

Czy piękna Pieromira broni rokuszki składa,

Wraz z herbem Brandalermanii, którym <sup>dotad</sup> ~~teraz~~ włada?



Twardostoj.

Wybaw Pamię! lecz taka zniewara mnie mowa,  
Co? Czy dąga koronę diademna <sup>coy</sup> ~~ja~~ Metuda Królowa!

Pamię! co ~~leż~~ <sup>leż</sup> o pokoju mówie sobie rary

Co was nim chce obdarzyć - turką woja zary,

Rokorem <sup>zas</sup> ~~zas~~ sówicie, z jakiejże przyrzyny?

Czyżmy wam pugnawicę i młodziuchne diemeryny?

Czyżmy jak wy tu weszli do waszego kraju,

I roznieśli światło nowego ~~rodzaju~~ <sup>rodzaju</sup>? ~~zawyczoji~~ <sup>zawyczoji</sup>?

Myślicie, że przed wami z samą tylko trwogą

Padniemy na kolana śiskai wasze nogi?

Skąd mić chcecie, nad nami niewalera przewagę?

Jak wy naparę - my bronie' wrak mamy odwagę?

Wszakże wojaka dzielnego diś nam niebrakuje

Ktore tylko do boju znaku oserkuje.

Brandaleryus?

Niernas Brandaleryusa jaka moc orpa

Jednem strasnym blysnieniem narody zwycięza.

Twardostoj.

Ujarmiaj Panie gdzie chcesz, w samem nawet Niebie,  
Ale Brandloppan będzie wciąż panem u siebie!

Przedj książęci na dwoje zostanie stumany  
Nixli my wasze wermiem religjwe kajdany.  
Jestemy już panami nad wielu krajami,  
Jeśli tego zechcemy, będziemy nad wami.

Zuchwalce!

Brandaleryusz.

Ta zuchwator!!

Twardostoj.

Brandloppania wschodnia i zachodnia  
W las obfite Chemaydy, ziarna ludobrodna,

Piascyste  
mglistego  
Bedomina

Mglista ale w bydła <sup>możne</sup> zyxne dupoptody  
~~Bedomina~~ <sup>je pancen burga</sup> mglista, ten przebiegte narody

Ogromnie silne chłopy z ogromnemi galy  
Sa z natury użeni do polotnej straty;  
I bogate Krainy, co <sup>oprawa</sup> uprawa rosi  
Wszystko pod Picromira, jursmo nasze nosi,



I ora by się miała doprosić pokój?

Gdy was jednym zamachem zniszczyć moriem w boju?

Brandaleryus

Próżno mi <sup>tu</sup> wyliczać rozliczne bogactwa <sup>tu</sup> Korony  
Walery! za was nie będą rozliczne zagony.

Twardostaj.

Idź zobacz, kiedy niewieź, z Szwa<sup>2</sup>cenburga pola e

(Zakryte trupami, suchwale) wesołe, zastali pod trykami ciekaw-

Idź na bliskie Chamajdy, gdzie zgrzybiałe jaszka <sup>te H</sup> prebiter

Zamradczaj, jak zginął król <sup>pryncyplem</sup> zdradca,

Idź w końcu gdzie optawa wełne nurty smije

Kurwa się <sup>nurta</sup> ginie w grobach <sup>z</sup>bite miękochuje.

Brandaleryus

Młokoru! <sup>ie</sup> miedziej stawy <sup>stawce</sup> w bohaterkim niedie

Gdzie ty jesteś, gdzie będrisz, <sup>tu</sup> tam bytem wędrie, i gdzie byjes

mouth Tam ~~moich~~ ~~mie~~ ~~starych~~ zwycięstw ~~mie~~ ~~stare~~ są ślady, i ~~straszliwych~~

O! A przy nich twój stawy - jakże promytk blady.

Twardostoj

Ma on <sup>ai nadto</sup> dożył (blasku przy wariej niwoi).

Brandaleryus (porywa się)

Wstrzymaj Foclenkerre <sup>moją</sup> rękę <sup>z</sup> wściekłości!

Caty odtąd rozrądek puszczaj mi nie zaryna;

Wstrzymaj, bo pwałną w modę tego skurwyszyna!

Twardostoj.

Od <sup>niektorej</sup> nieszczęsnej władzy mógł tu rozkazy

Wealem się nie spodziewał podobnej urazy.

Leż w krotce z mieczem w ręku rzecz wytuszeje jasnie

Teraz idę przed Tron.

Brandaleryus

Idź miś cie piorun trzaskie

Pojmie Foclenkerre, miś go wyprowadza

I tutajż warowni przegladac mi dadza.

(Tron odchodzi)

Scena V

Brandaleryus (sam)

Ha! Wojny! wojny! konąbonę Brandlopanij Tchecce

Prędzie wy ją mieli, a <sup>wraz z</sup> ~~z~~ miś kajdany!

Trisnąj szturmem do brzo <sup>grod</sup> grant ten tak obfity!

Trisnąj ja was użarnię przewrotne kobiety!

I gdy prawa nad wami władzę odiedziere

Deboweni kotłami porabijam pierze, Kleinami

A w czasie dupodziury kare jebac' pody

*moj* (Dopoki) narod sobie nie sprytkoy pokuty! -

AKT II.

(Teatr wystawia jedna <sup>stronę</sup> ~~część~~ murów wewnętrznych Pirenburga)

Scena I.

Sebat i Pstrykars?

Sebat.

Na prozno mnie wstrzymujesz Pstrykarsiu Kochany,

Bucha <sup>ści</sup> ~~nie~~ mnie od dawna plomien <sup>u</sup> ~~okrywany~~, T' Szago

Tutaj do Pieromiry pod temi murami

Niechaj <sup>uemie</sup> zamiek zamocze memi jebinami,

Niechaj geste i wrzazie plyną <sup>u</sup> jak strumieniem

Tulog. ~~Ja prozto choi cokolwiek szturmem <sup>one</sup> nie uspiemie.~~ Westak meina

O Picomiro luba! kobieto jedyna!  
Pusć mi rękę Pstrykarzu, utnę kapucyna.

Pstrykarz. (Dobywa chuję)

Ach! Panie mój łaskawy wielki Chujostawie!  
Chcesz zdrowia wyiecsać w hamebnej zabawie?

Sebat.

Mów ciszej, Chujostawie chciej mnie nie nazywać  
Mógłby kto z domu knęcia nas tu podstuchiwać.  
Ale oddal się.

Pstrykarz  
Panie!

Sebat.

Idź prone Pstrykarzu!  
Idź i strzeż mnie przez chwilę.

Pstrykarz  
Niemoże.

Sebat.

Idź karze!

(P - ustyknij się z tym adwokatem)



Scena II

Sebat (sam)  
(siada <sup>stosie</sup> nad kamieniem i brudluje sie)

Tak piękna Pizomiro. Daleki od ciebie  
Przynajmniej cie tu myślą najgoręcej <sup>czuję</sup> zjebie

Ach! Ach! <sup>(po krótkim milczeniu rozsiąga się)</sup> Ach! <sup>(całuje bardzo w usta)</sup> Ach!  
Co za kędziorek! - białon! - o piękności uda!

Przyśmiej ach! przyśmiej do mych twoje usta

Ach! pierś tak twarda, gładka, pulchmiutka i tłusta,  
(<sup>ciężko</sup> przedziej mówić)

Obejmij mnie <sup>z koma</sup> rączkami, podnies' nożkę w górę

Tak - ach! <sup>Tak</sup> <sup>Teraz</sup> <sup>ruszej</sup> <sup>ach, ach!</sup> <sup>ruszaj</sup> <sup>gus</sup> <sup>mi</sup> <sup>mito,</sup>

Ru... Ru... Ru... <sup>(wypoczą nie dezarrując)</sup> i leży w radości <sup>nie</sup> <sup>nie</sup> <sup>nie</sup>

O drogi <sup>maniernie</sup> <sup>maniernie</sup> <sup>maniernie</sup>! <sup>jes</sup> <sup>nie</sup> <sup>i</sup> <sup>skoneczyło;</sup> <sup>z</sup> <sup>ostygnię</sup> <sup>nie</sup> <sup>nie</sup> <sup>nie</sup>

2.  
1. Tq/

Także teraz Pstrykarzu zniósł wrok surowy  
Szalony, niestuchatem jego mędrzej mowy.

~~uict~~

Pstrykarzu! (główniej) Pstrykarzu.

(wola) gromy!  
(cicho)

### Scena III.

Pstrykarz i Sebat.

*Wielkim wrokiem* (Pstrykarz przychodzi, staje przed Sebatem, który <sup>jakby</sup> nie może spojrzeć  
na niego.)

Sebat.

Ach!

Pstrykarz

Panie! twój serce widzę że <sup>re</sup> już twoje <sup>re</sup> zgaduje  
Szkołę, którą <sup>po</sup> doniosłeś w tym brzydkim zawodzie.

Coż nade <sup>medrym</sup> będzie <sup>rozważnym</sup> Sebat, kiedy już po szkole!

Pstrykarz

Senecre czas nim bydlę, o to padłszy na kolana  
Błaga ciebie przezemnie ożyrzyna kochana.



Ta Sebarnia zamoznu, powroci na jej tonu  
 Zapomnij <sup>146</sup> twa, na sawose mitosi pogardzona.  
 Onastwoj wiek <sup>niany</sup> mosenny mizem nieprewleka.  
 Inne cie przernaczenie, inna stawa orelka.  
 Pamietam, gdys' nie z domu <sup>26</sup> na podrozi wybierat.  
 Gromijebieci juz stary <sup>126</sup> ty z orow <sup>126</sup> owerat,  
 Pragniat <sup>126</sup> cie do serca, rekt: "Synu ulubiony!  
 "Idz' <sup>gdz' tako</sup> <sup>Twa wola</sup> <sup>Twa wola</sup> cie stawa wrywa, w mierzajome strony  
 "Oblapij, lecz ostroznie, gdy ci sie wydarzy,  
 "Nadobna powierzechownosc, mocno czasem sparry;  
 "Nieratuj <sup>ze</sup> zas twoj pracy, mech karida dzieweryna  
 "Wruszaj dorna dzielnos' Gromijebicia syna!  
 "Wracajze jak najpredzej, zamknij me powiecki  
 "I niedopuszczaj cudzy nad bertem opieki."

F Jednak niepomnij ze rycie me twoje  
 Narodni menarka wniceni oddacie swoje!

Sebat.

Niepowtarzaj te słowa, pamięć o nich <sup>mi ła</sup> wieża  
Lez nad wszystko mitosi silniejsza <sup>ja</sup> ma pęta.

Pstrykarz.

Pieromira jej mierna, i porzuci nieumie,  
Zetopiona w <sup>wielkość</sup> prozności i niedyspłej dumie  
Zimniejsza jak lód dupa, niepragnie mieć meza.  
Jedne ja bawia bojęsi odytos oręza.

Sebat.

Takie są wprowadzić wieści, lez może fałszywe,  
Gdy ja porzucił miastety! miata raze tkliwe,  
I zdawała się dzielić mej duszy płomienie,  
I zdawała <sup>Wracie se mi</sup> powtarzać mitome westehnienie.

Pstrykarz.

Zatuje cię ... to tylko płochy są nadzieje.  
Wróćcie

# Sebat.

Niepramietasz zapewnie te wielkie turnieje,  
 Na które kuskarz zwołat roslizne narody.  
 Ja waloge staratem ~~nie~~ choc' jiszcie zbyt mlody.  
 Lez gdy spim mego ojca mienawin' dielita  
 Ktora okropne wojny znane ci sprowita,  
 Cude wriatem narwisko, pilnie kryjace noze  
 Prowodiatem cala cranie i bez znakow zbroje.  
 Na <sup>teje</sup> turery rog' jeleni byl tylko wybity  
 Z napisem: „rawse sterery” - helm zas' w biate kity.  
 Bytem pierwszym zwyciezca, wieniec wiec w nagrode  
 I dwie ciasnych prawicerek nadobnej mrody  
 Dostatem u nog' tronu z Piszomiry reki,  
 Ale wnyzsko <sup>to</sup> znikasto, gdym ujrzat jej wdziaki.  
 Dlugoby bylo mowic, jak w roznym sposobie  
 Starajac sie o przyznan, zysk ~~w~~ watem sobie,  
 (19)

Powiem ci tylko, że raz przy wieczornym chłodzie  
Spotkaniem Pizomirę w rannym ogrodzie,  
A od słowa do słowa w całej <sup>pradzi</sup> mowę,  
Przebiegatem rękami jej całą budowę.

I już na miękkiej trawie rozkosznie leżący  
Chciałem dowiedzieć kniźmięcej moją affekt gorący,  
I już z pod krawca dobywszy naterzoną <sup>le</sup> pychę  
Zamierzaniem ugodzić w miejsce naleryste,

Gdy w tem <sup>jam</sup> kuskarsz nadchodzi, / o srogi wspomnienie, /  
A widząc na jego twarzy stół i radumienie,  
Hłanniję jego mowę... <sup>ja</sup> ~~le~~ końca nie czekam

I szybko z Pizenburga na zawone niekam.

Więc widząc <sup>ma, nad ręką</sup> ~~se~~ <sup>Tek</sup> ~~nie~~ <sup>rbq</sup> ~~do~~ ptocha.

I może Pizomira Chujostawa Kocha.

Przykarsz.

Leż Pami! Pizomira ze świetną Koroną  
Przybrata obojętności dotąd niezwalczoną,

Ter mych w Trzymaj  
nie mogę



Wszak nie jeden z rycerzy na ządanie tkliwe  
 Smeru z jej rąki <sup>debat</sup> lub <sup>warzmo</sup> ~~warzy~~ religijne,  
 Chcesz tam <sup>moje</sup> ~~zapan~~ <sup>o tymczas</sup> takie w tych niegodnych <sup>wb</sup> (slady  
 I życie marnie stracić mimo Ojca rady?

Genos ~~Ladris~~ dostal o smierci Skuskarra nowinę  
 Ruszytes' pod Pirenbury w tą samą godzinę,  
 I nie pewny co czynisz, mija już dwa lata  
 Jak błądził w cudzych krajach z nazwiska Sebata.

Sebat.  
 I ~~droty~~ <sup>Pirenbury</sup> z pod tych ~~murów~~ nie uczynię kroku  
 Póki z ust Pircomiry nie wermę wyroku.

Mówią że już do szturmu rotkarzy są dane  
 Więc nie ~~drwiasz~~ <sup>moje</sup> aż praw ~~jesz~~ oblicze dostane.  
 Ale chodź <sup>my</sup> Pstrykarin, ~~te tu zabawienie~~ Dłacie tu bawienie  
 Mogłoby <sup>na</sup> nas ~~sięgnąć~~ i wojskał w podejrzenie.

Scena IV.

Teatr wystawia salę ~~rezydencyonalną~~ <sup>au</sup> rezydencyonalną zamku Pirenburka, w <sup>skiego</sup> głębi widac tron. Wadrowie. Kobiety. Gwardya maszeruje przy  
odgłosie <sup>burzyci</sup> muzyki Janusza <sup>(Hory wrotem)</sup> Kiej, po obydwoich stronach <sup>potem</sup> stoją ~~szereg~~

Stan dary i różne <sup>(jeburce, nina)</sup> pomygna, na końcu Krolowa wchodzi i na tron <sup>wstępuje</sup> ~~wchodzi~~.

Pralkotalka - Szpak, Wadrowie, Kobiety, Dygudryk - Wadwo stoj -  
Wadrowie i żołnierze Brandflonta narodu. ~~eto -~~

Dzis' jest dzien dla nas <sup>ny</sup> zwykłego obchodu,

Dzis' jest rocznica, kiedy stany zgromadzone

Złożyły w ręce moje berło i koronę.

Dwa lata <sup>ju</sup> nie <sup>jak spierwry</sup> ~~konczyły~~ ~~pono~~ mia koronę

Mniłam z woli wazniejsza Skuskarza tronie.

Siec' podbitych narodów, szurione stolice

<sup>z pierzone</sup> ~~Kosprzone~~ i wrocie warowne granicy,

Do holdu zgizle kraje, Krole unwiezione

Swietniejszym teraz blaskiem zdobią ma koronę.

Dla twój stawy Narodzie znowę wszelkie znoje  
 Dla ciebie tłumie, crucia i rokone moje,  
 I gdy kure odemnie nadana ustawa  
 By ni jebata Karza Brandenburgianka prawa  
 Ile jej dupa wstrzymać, ile będzie w stanie,  
 Gdy wrodzie nader miłe panuje jebanie,  
 Ja sama obarczona, nudne chwile liczę,

Na

Za całe poświęcenie <sup>Trę</sup> ~~stę~~ ognistą pierze.  
 Zmierzę tam prawiczenstwo, jednak dotąd jeszcze  
 Pania, w prawirek wrodie niegodna ni mierze,  
 Bo tobrem go poświęca<sup>m</sup>, tobie go oddaje!  
 Niech ten, co zechce wrodie piękne wasze kraje  
 Z przedzi mnie, a tej chwili biorę go za meza  
 Lez ten, co mnie zawiedzie, zginię od orza.  
 Chcę bowiem, by ten z którym dziełę ni korona  
 Pierwszego miał jebusa stawa ustalona;

I stając się przykładem, gdy królem wybrany  
Dwa razy tyle żebat, co każdy poddany.

Tak to luby Narodzie! Dla ciebie jedynie  
Wszystkie te poświęcenia i dręczenia czynię.

Niewidzisz tutaj we mnie wszechwładną Królowę,  
Która dla dumy, swiata ujawnienia potowę,

(Wesołnecium)  
leer

Ala dobra Ojczyzny pierwszą niewolnicę!

Widzisz, że ~~ty~~ wdzięczności rosą wasze lice.

Jest to ciężkich mych trudów największa nagroda,

Tak jak ~~za~~<sup>z</sup> pełnem szczęściem jest wasza wolność.

Jednak nieraz styszałam, jak ~~głos~~<sup>esie</sup> rękali

Ze już prawie wam sbroje skądś zakarali.

Mysleliście, że krową ręką ja stawy <sup>tylko</sup> Wesołej chcieli

Dzis was przekonam, że nie: Nadersty Chuzimoy

Obległy <sup>ny</sup> nasze miasta - <sup>leer</sup> <sup>bea</sup> wydania wojny

Nasze niwy pustoszę żołnierze niepokojny.





Z woli najwyższej władzy <sup>Wszystkim</sup> nakazuje  
Niechaj się do jebania kardem z was gotuje.

Atyndby

Pał. l. 1818

Spodnie

(Skitoris nachyla głowę Lascostuki, i zarzuca na głowę  
Spodnie, ona staje capka, on się opiera o gotą dupę re,  
ka prawa, a lewą podnosi w górę. Messaryeni doby,  
wają chujów, i toż samo kardem z was kobietę robi.)

F Wszystkie kobiety  
Tyma sem. Taja  
raka, a messaryeni  
Dobrychj Tere-  
czab Chajca

Skitoris

Pracnie! jebowładny pame! nasz patronie!

Zachowaj Narod twój w sprężystej obronie,

Daj matronka Królowej niezgiętego męstwa

ktorenbymógł jebać w miarę dostojenstwa

Napętni kur<sup>ow</sup> w słahebnym <sup>ch</sup> ~~na~~ <sup>paids</sup> ~~nowym~~ <sup>zawem</sup> ~~zapalen~~

Nachylone kuste <sup>dice</sup> pod wiekiem ciężarem

Twa nierównana władza, wyciągnij do góry

I aby znowe stały - zmien dieto natury.

W ciuacie

F Daj nam sity labieiny  
Nerid mierzono srony  
Na obrony u tary  
Wroja i Koroony

21  
Kiwnij pyta taskawie, pstryknij raz oficie  
Na znak, że błogostawisz <sup>marne</sup> tadne nareczynie  
I przyjmij ~~z~~ Dobrośliwie najdzielniejszy panie!  
Jako hold <sup>(kroci)</sup> p~~si~~ narej pokorne jebanie.

Daje znak reka, bębny generalny marsz bija,  
<sup>(z. powrotnym znakiem pierstaja)</sup>  
Narodie ~~nieznie~~ <sup>ie</sup> jeb sie! I rakottuka (ze skrucha)  
Przyjmij w ofierze ma szpare <sup>Wznowiac oczy w górze</sup>

<sup>Prad.</sup> Klitoris (ze skrucha)  
Przyjmij <sup>ie</sup> / ratykan i petnie ofiare. F

(Tu głębokie milczenie oznaczające skruchę, w którym  
nie Naród jebie przy oddalonyj dalej muryce. Spiczak  
paluskuje Krolowę, <sup>matronie</sup> po robocie wszynny wstaja w rzę-  
dy. — Bębny werbla bija). —

F Wszepkie kobice ty ze skrucha  
Na cze Prgapa przyjmij z ofierz ma szpare  
Wszepcy mekypaci ze skrucha  
Przyjmij <sup>ie</sup> / ratykan i petnie ofiare

Pieronira. (wstaje)

Zwykłą urtę roemnicy odwrócić wypadła,  
Gdyż śmiały Brandaleryus walkę wypowieda,  
Zwycięstwo miach <sup>Prześ</sup> ~~nie~~ będzie światności obchodu

(zchodzi z tronu, jedna z niewiast pospółstwa  
zestępuje jej drogę, klęka przed nią)

Niewiasta.

Pieroniro! Królowo i matko Narodu!

Do nog twoich rucona skargi me zanose

Oraz sprawiedliwosć wyroku się prozę,

Chciuj pani neodroceni mierezna sierotę

(co chcesz)

Pieronira.

Witem. Dmow śmiało to zadaw, uligj twą zgryzotę,

Czy ojca straciła, czy matkę kochaną,

Czy twoje dżicie na karę jakową skarano,

Czy jedna nieurzywan wolności kobiety?

Czy mojtek straciła?



Niewiasta.

Ach gorzej miśtety!

Pieromira

Coz!

Niewiasta

Maż mnie jebać niechcē -

Pieromira

O pysz! O Nieba!

Niewiasta.

Zawse wprawy z leniuchem męczyć się potrzeba  
I na koncu o hańbo! przy mojej pomocy  
Ledwie że mnie trzy razy wyrnie kurdej nocy.

Pieromira (z zadumieniem)

Trzy razy?      To Paje

Niewiasta.

Trzy razy! zna wice kardaj dusza wspaniała,  
I czuje, jaka to ~~ta nas jest~~ danina mata.  
Teraz

Pieromira.  
<sup>(w takim razie)</sup>  
Cóż krym wymaga ustawa?

klitoris  
Do tej chwili Królowo - niema na to prawa.

Pieromira.  
Wiesz <sup>od</sup> dzisiaj raz na zawsze dekretem stanowię,  
O czem powinni wiedzieć władze, ministrowie,  
Damy, wojsko i wszyscy starzy i z młodzieży  
Komu o tem ~~że~~ wiedzieć w tym kraju należy:  
Ze w nowy <sup>ie</sup> ~~leśny~~ <sup>ie</sup> ~~wzgląd~~ mając na krótkie ciemnoty  
Maz i one czerzy razy powtorzy pierzeroty.  
Wsimie zaś, gdy noc smutna trwa daleko dłużej  
Niechaj po nim <sup>cem. i</sup> ~~raz~~ <sup>nie</sup> ~~zabane~~ <sup>nie</sup> ~~posturzy,~~  
Który jednak sam chce, może też i więcej  
Sebat, <sup>ce</sup> ~~periody~~ <sup>maja, kawca</sup> ~~trwają~~ <sup>nie</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~miesiący.~~

Kobiety. Wsupskie

Niech żyje jak najdłużej najmłodsza królowa!

Jedna z kobiet.

Bogdajby trwała pora bez przerwy zimowa.

(Do Hedra)

Pieronira. (do kowca)

Oddalacie nas w drodze! i wy radcy kraju

F Wsupcy odchodzi

Mych rozkarów czekajcie! Ty zaś Twardostoj!

Miś Troice

zostaje u siebie

Scena II

Tym D-

I mężczy Skitorynie! mówcie co wypadła

Czynie w drisiejszym boju, jaka wasza rada?

Zarepie, czyli czekać nieprzyjaciół mamy?

Twardostoj.

Ach wielka Pieroniro! Kisz otworzyć bramy

Wnet pojda Bramę Khorramy znaną drogą stawy

I ledwie <sup>ich</sup> ~~nie~~ postreżę, już zginą Chuzenwy.

Skitoris

Męstwo wódza nie krzywdzi, ranisz go w tobie,

Jednak me zdanie. <sup>2</sup>Waleryj dziś w innym sposobie,  
Gdyż za boj przewiduje rewizty i krowawy.  
Brandaleryusz jest śmiały, mężnie ra Chujawy,  
W polu nas oczekuje niepewne zwycięstwo,  
Gdy w murach mamy premoć oraz bezpieczeństwo.  
Iwardostoj.

Lez naszych nieprzyjaciół niemiłosiernym odporem,  
I tylko wojnę zwleczem niemiłosiernym sporem.

*Chloris.*  
Pocownie nypat szanie, linety i waty  
Jeśli z nich twoim zdaniem wytek tak mały.

7. 11. 1841 ---

### Scena V

Ciz sami - i Spręzykus.

Spręzykus.

Chujawy, których niezko zmierzyci okiem  
Szybkiem zewsząd pod mury zblizają się krokiem.  
Zadstępowaję



Nietraimny teraz czas w tak nagłym stanie  
 Niech będzie wykonane Klitorysa zdanie.

Dezyderykowi

(Do Pracołtuki)

Ty zawołaj Spieraka, niech nie ze mną przesie,  
 I cokolwiek usmierza mej duszy boleści

Scena VI.

Klitoris, Twardostoj, Sprczykus.

Twardostoj

Chociaż twój od Królowej przyjęte jest zdanie,  
 Dla kraju bez zarzrosi stucham ciebie Panie.

Klitoris.

Idźże mój Twardostoj, i prawy brzeg rzeki  
 Jakotys na durnej górze o wiatrak daleki,

Jak ~~godnie~~ <sup>godnie</sup> ~~zamiar~~ <sup>zamiar</sup> ~~zamiar~~ - w zaś do obrony

Próżnieby miał przepisy wódz ~~tak~~ dowiaderony.

Wu Stęgojaj z okrutnem swem Brdombinami

A Sprczykus wódz przeciwek ~~stanie przed mostem~~ przedmostowy

F obejmuje bliski gajek z swem koczownicem

Umocnij

I pięćroć z saperami, bastion po Radmory  
Mielnie bronie' będą w nieprzerwanym rzędzie  
Gdyż na nich szturm najpiękniejszy wymierzony będzie.  
Dziwięmbas z liczną rotą, co bitnie ma chuse  
Niek na wgórkach Pirdola tegi odpór daje,  
Skorpus zas<sup>12</sup> (starych kurew na przedzie<sup>ce</sup> storony  
Pod ~~dosadawem~~ <sup>pod zetek</sup> Ciepkojaja w odwod przernacrony.

Chodmy bracia, już trąba nas do boju wzywa  
Chodmy bracia, już trąba (słychać trąby) i bębny  
Wkrótce pierzechnie Chujawow <sup>do</sup> <sup>boju</sup> <sup>na</sup> <sup>wzywa</sup> <sup>gromada</sup> pierzechlwa,  
A my otartszy czoło z szlachetnego znoju,  
Będziem jebać przyjemnie wśród szereżu pokoju.

### Akt III

(odchodzi)

Teatr wystawia namiot księcia Brandaleryusa,  
przedział spuszczony, Dużo rycerzy Brandolomajskich  
i Chujaw<sup>aw</sup>skich - Klitoris wychodzi z gabinetu księ  
za przedział czoła

(za nami) Focenleker, który nie z nim zagna, wyprowadza  
 go za namiot, rycerze Brandolmainscy idą za  
 Klitorysam) *Widok na Wzrost*

Scena I.

Focenleker - rycerze.

Focenleker (do jednego rycerza)

Pospieszaj ony rycerzu bez najmniejszej zwłoki,

Aby nieprzyjacielskie zatrzymane kroki

Niechaj ustania, mowy i walki zawieszę

Godys Pokoju punktu ~~na~~ ~~już~~ od Króla przyjęte.

(Do drugiego) rycerza

Rozkaz niech oddział wojska stojący w odwodzie

Wermie swe stanowisko <sup>na</sup> w obozie ~~na~~ ~~przodzie~~,

Niech dawno straż ziemni, a niekłada broni

(Do trzeciego)

Haubert

Ty idź! Major ~~Szwambach~~ w Bugrow 9 koni  
I Paluszników 9 - niech tu zaraz staje  
Pojedź przy króciu, który w miasto się udaje.

Scena II.

Brandaleryus - Jocenleker.

Brandaleryus.

Mądrą więc twym staraniem czy Jocenlekerie  
State nas z Turenburgiem potoczy przyniesie,  
I po tak dotąd jeszcze niewidzianym boju  
Nad nadzieję spędzimy nieważki pokoju.

Jocenleker.

Niemogę to zastąpić, lecz bój ten stoczony z ręką  
Obie ze nit potrzebnych wyuczył już strony.  
Niemoc. wzajemna oraz wytrącając z dłoni  
Niedaje walerye <sup>Dalej</sup> (resoba, mimo chęci broni;  
Jednak <sup>miaru</sup> <sup>Tal ego</sup> tego <sup>ten</sup> warunk <sup>jest</sup> wrogi  
Która mało radości, dużo <sup>brzy</sup> <sup>trwogi</sup>.

(Sprawia mi su)

F daje znak aby  
reszta rycerzy  
wyjechał / sem  
Naj pavelstwo Fryndzyfka  
Dobry obrót wyjęto,  
Mieca dygacii ukon-  
czył te Tck Heine  
Jocito





(Smier 2 u)  
Możesz być miłsza jak <sup>(Smier 2 u)</sup> Kochanej ręki.

Tocenleker.

Smierci twoja <sup>(skutkiem)</sup> takiego siewodu  
Ustali także jurimo i hanbę Narodu.

Jak niegdys' Krym wojenne odwracając riosy  
Jednomyslnie trzem braciom powierzył swe losy,  
Tak dzisiaj Chujan<sup>ca</sup> mieczem już nie władnie  
Lecz z twojim chujem się wzmienie lub upadnie Wrac ciem

Brandaleryus?

O jak okropny widok oczom się otwiera  
+ Stracona już <sup>ca</sup> straszna dla mnie Pironira,  
Ktemoga się odważyci zaufać miy pycie,  
Nie dla tego, ~~nie~~ bym wiele cenit życie, moje  
Lecz gdy nam dobro kraju powierzają Nieba  
Onim myślę, o sobie zapomnieć potrzeba.

26

Focnleker.

Wielki Brandaleryuszu! monacho wspaniały  
Zawrę jesteś tym samym dla ~~stęgi~~ i chwaty. *Waju*

Brandaleryus?

Wyrzekam się obłątki, lecz jakże twoja rada  
Czyliż nam się wyrecz <sup>o</sup> rozręcia, pokoju wypada?  
Mamże haniebnie wracać, czyżby pokrzyżomu,  
Albo podać się jarzemu niewoli i sromu?

Focnleker.

Nie Panie! i bezpieczną będzie nasza ~~prawa~~ *prawa*  
I daj Brandaleryuszu przyjęcie twoje prawa,  
To co nam w tej czynności stoi na świadzie  
+ Nader ~~ma~~ <sup>z</sup>nalaztem, ~~całkiem w naszym~~ <sup>spowodę ze</sup> ~~szkodzie~~ *szkodzie*.  
Podług umowy musimy wypuścić Krolowę  
Chęć jej tobie i państwu odwieść <sup>o</sup> ~~o~~ *gotowe* <sup>o</sup> ~~o~~ *gotowe*.  
Lecz gdy dla różnych przyczyn nie jesteś już w stanie  
~~Nie~~ tylko ukrytym - bądźże dzisiaj panie.  
*Najem,*

Sebat zaś ryny <sup>twary</sup> ~~nie~~ przytłoczą, <sup>za</sup> & kryje  
I na zjednanie <sup>nie</sup> ~~nie~~ dzielności użyje;  
Potem szybko z nim stroje <sup>sz</sup> zmieni ~~nie~~ na stronie.  
Jako zwycięzca i król <sup>o sie</sup> ~~na~~ dier na tronie.

Brandaleryusz.

Kochany przyjacielu! od twoj to mądrości  
I ja i naród <sup>iem</sup> ~~odbiorem~~ drogi dar wolności  
Ale ktoż jest Sebat, czy znasz jego siłę?

Tocenleker.

Widziałem jej dowód w chwili nam nieмите,  
Gdy z murów przed kwaterami Chuzinoy pierzchały  
On. Tokciowa Kurka wstrzymał atak cały,  
Jako niegdys <sup>arjales</sup> ~~cz~~ dzielny i rawnisty  
Gromił smiało Trojanów broniąc swe okręty,  
Tak Sebata w miejscu <sup>Stanie</sup> ~~stata~~ <sup>my preciona</sup> ~~stanciona~~ pyta,  
Nie jednę przebija i nie jedną <sup>ju</sup> ~~chwysta~~



z ciębi

Składzie wrysk<sup>ib</sup> pod siebie, kogo tylko uwie  
Nieprzepraszera prawiście, nieprzepraszera Kurwie.

Brandaleryusz

Domyj na tem, niech będzie użytym w tej sprawie.  
Idź więc, rozkaruj, działaj, pamiętaj o słowie

### Scena III.

Brandaleryusz (sam)

Obrzydły niewdzięczniku! chuju przego rodu!  
Czyż mogłem się spodziewać po tobie zawodu?  
Tobie zawose dogodzić nieby<sup>zbyt</sup>tem niekory  
Nieplacitemi~~xx~~ dla ciebie najlepsze doktory?  
Ileż ja nieponiostem trudów i cierpienia  
Pelniasz zawose twą wole na lada skinienia;  
Taszar to <sup>dziś</sup> w tej chwili mych starań nagroda?  
Odmawiasz swej pomocy, gdy powzechna zgoda.

Dwoich połączonych narodów od ciebie zależy.

<sup>(zakładka)</sup> (patrzy na chuj)

Głowa ~~twoja~~ <sup>teraz</sup> ~~teraz~~ <sup>nie</sup> ~~nie~~ <sup>zajec</sup> ~~zajec~~ <sup>leży,</sup>

Bo gdybyś nie w <sup>ich</sup> ~~moich~~ sakwach ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~nie~~ <sup>skrył</sup> ~~skrył~~ <sup>brzydki</sup> ~~brzydki~~ <sup>flasku</sup>

I najmniejszego nigdzie nie zostawił znaku.

Gin pnia żyto skurzona, niechaj cię niewidzę

Niechaj <sup>sobie</sup> ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~nie~~ <sup>twym</sup> ~~twym~~ <sup>widokiem</sup> ~~widokiem~~ <sup>żywością</sup> ~~żywością~~ <sup>nie</sup> ~~nie~~ <sup>brzydkę.</sup>

Scena IV.

(Teatr wystawia pokój Pizomiry w zamku Pizenburga)

Pizomira. Srakottuska

Srakottuska.

Wybacz Pani! lecz dotąd nie mogę uwierzyć

Byś nie z tobą smiał <sup>(ten stary)</sup> mięskochuj mięskochuj

Pizomira

Ach miśkety! już pewnie Srakottusko luba

Dzis mojego prawiczenstwa nieochybna zguba.

28  
Iracottuka.

Leż czemur gdy masz rzuć ten ciężar niewieści  
Na miejscu tej radości ronić trzy łezki?  
Ach! zawierzajmie Pani, bo <sup>nie</sup> ~~nie~~ doradzajta,  
Nie masz szeregna, rozkoszy, jak gdy twarde ryta.  
W liasne po między piecne <sup>z s. usnie</sup> wasne się granice,  
I gorącym potokiem podrega macica,  
Wtedy ziemia i niebo zwolna z oczu znika  
I Niedoye się nie duże kusieć potyka,  
Catego chłopca w chuja zmienićby się chciało  
W pierę wtorye, a jeszere bytoby sa mało.  
Wierz mi Pani! gdy mnie kto zjebie nalerzicie  
Pod nim chciałabym leżyć całe moje życie -  
Wszystko marnon na świecie mając chuja w dziurze -

Pieronira

Za taką roskor składam dzięk za naturie,  
 I choć ~~nie~~ miernam, wystawiam sobie bardzo cęsto, nader  
 Niemyl bym ja cenita moje przeciwieństwo,  
 Ale ~~serce~~ <sup>serce</sup> w tej chwili przyznał ci nie muszę <sup>czy - To</sup>  
 Mitosi już ujarzmita cała moja duszę,  
 I za moim Kochankiem doznajęsi tęsknoty  
 Mogeś dzieć <sup>z radośnie</sup> z kim innym ~~mitosi~~ pierzoty. ?

Irakottuka.

Ach czemuż ~~ta~~ <sup>ta</sup> ~~czerys~~ <sup>czerys</sup> Pemi z mitosia jebanie,  
 Niech każde <sup>z mi</sup> ~~mo~~ <sup>mo</sup> ~~szem~~ <sup>szem</sup> zdaniem osobno zostanie,  
 Oddalenie Kochanka coż lepiej ostodzi  
 Jak oblapka - ach! ona nam nigdy nie wskodzi.  
 Lecz dla kogoż twe serce mitosia, goręje?

Pieronira

Pamiętasz zapewne dobre te wielkie turnieje



Kosztownie

Które mój ojciec kuskarz ~~poradzie~~ wyprawił.  
 Ten, który sam z rycerstwa najwzroczniej się wstał,  
 Któren bez żadnych znaków orama nosił zbroję,  
 Ten jeden w mem wezraniem zyskał serce moje.  
 Iniby mi powierzenie twoje niebyło ciężko  
 Gdy raz on ~~mi się zgodził~~ <sup>mię uogodził</sup> z nateroną zytą.  
 Ale ~~ścis~~ <sup>ztedy</sup> miżerem kuskarz ~~podniósł~~ <sup>podniósł</sup> nas skryje.  
 A on musiał niekiedy ratujcie swe życie.

Pamiętaj <sup>bolesci</sup> ~~bazarn~~ <sup>Trakottuka</sup>, która ~~cie~~ <sup>ci</sup> w ten czas ~~prejeta~~  
 Bo nic okropniejszego, jak nieskoniergi dzieci.  
 Jednak gdyby ten rycerz był wiedział twą wole  
 Nieochybnie byłby stanął w szalotników kole.  
 Czemuż go nieoznajmisz?

Pieromira.

Bytarem spokojna?

<sup>ciężko</sup> <sup>1309a</sup>  
Choć jedną chwilę ~~Wracie przez całą~~ ~~konan~~ ~~trwata~~ wojna,

A teraz dla ożeryny jestem przymuszona  
Brandaleryusa <sup>warze</sup> ~~warze~~ do <sup>mojego</sup> ~~mojego~~ łona.

Cierzyta mnie nadzieja, że jego wiek stary,

*Wracie w nim* Jakoteż bojaźń ~~o~~ otrzymania kary,

*peorice* którą mi nieodpuszę gdy samód usyni;

Alc inazey chciata miłosii Bogini,

Nowy ogień lubierny w jego żyły wstada

A mnie o moją wolność lękać się wypada.

Trascotyska.

Niechaj Pani nadzieję, naród twierdzi cały  
Ze zdawna Brandaleryus do pierzy niezdaly.

Pieromira.

(Niechaj Tręby)

Trwały go już wtajem, brama się otwiera

Chodźmy, Bogowie, <sup>warze</sup> niech mnie <sup>reka</sup> duska wspiera.

Scena V

(Teatr wystawia salę audyencyjonalną, które stoi na wodku,

osobno

Kto tego postęgu dostojenstwa Wodrowie, Kaptani, Ryccie, Kobuty,  
Naród ziło na prawdzie, Tebat ~~za nim~~, Focenleker, Klitoris,  
Iwardostej, Sprzykus:) Tebat.

(ze spuzerona przytłbia na stronie) zastowieny

Sen-zeto czyli prawda, zastępage Knieżesca  
Mam spełnić z Pizomira mile przedziwizna?  
O wreczwoładni Bogowie! jakże jestem w stanie  
Mryi dotąd miłość, radość, pomieszenie!

Cremur jizre niebiegę przedmą ulubione

U nog jej Toryi ~~u~~ rękę, chuja i koronę!

Alc krotka chwile, wstrzymam me zapaty

I wtedy ~~ne~~ dam pornac, gdy dostapię chwaty.

Siena VI

(Ciz rami, Pizomira prowadzona od Drakolluki)

Wspieraj o Drakolluko stabe kroki moje

(Przy cesy)

F. Wiesz jello wy-  
wiesca z Pizomirę Pona,  
ad'ju mi py-  
Ta stę, lue  
otici ona.

? zapata no Sr-kg

Srakottuka.

<sup>Postawa</sup> ~~Urmere~~ Pani próżne niepokoję.  
Jadzi imiels <sup>Skitoris</sup>

O to wielka i piękna Królowo!  
Książę przed tobą stoi z oratornią gotowa.

<sup>Jeżeli</sup> ~~Jeżeli~~ dziś otrzymam chwałebne zwycięstwo,  
Strzyma i <sup>Wzrośnie</sup> ~~Wzrośnie~~ w <sup>regrodę</sup> ~~regrodę~~ za <sup>nieśwac</sup> ~~nieśwac~~  
Jeżeli okarasz twego chęca mężstwo.

A tobie Królowo wielkiego narodu!  
Przynięgamy <sup>je</sup> ~~rem~~ <sup>je</sup> w przypadku zawodu.

Srakottuka

Toż to jest Brandaleryus książę niedolejny?

Ledwie mogę wierzyć, tak <sup>on</sup> ~~nie~~ <sup>tu</sup> jest <sup>meżiny</sup> ~~meżiny~~; <sup>z ręką 40 waci</sup> <sup>okładającą</sup>

Co za plecy szerokie, co za <sup>tyda</sup> ~~ładne~~ uda

(Sebat przyskakuje do Pizominy, chwytając jedną  
ręką za białą cytkę, a drugą podnosi spodnicę,  
ktądzie lekko się bronica, na wódek tozka, i wyją-  
ga nateżoną pytkę).  
Co za pyta) ach piękności cuda!  
(oneba)

F która przed odświe-  
nit  
E potem pozostaje  
je na jej palach  
uda wyprostowa  
z pod koralu  
wyprostowic pytkę



(: Tebat kładzie się na Królowę, która do góry nogi  
zadiera - Muzyka na różnych instrumentach  
daje się słyszeć - chór zaczyna śpiewać!)

Chór Kapitanów.

Łączcie się, łączcie piękne ciata,  
Wam rozkosz <sup>z</sup> wam chwata,  
Oblapka w niebie i na ziemi stymie  
Każdy atomiek jej holduje

- 2 Niechaj Pani rozkosz czuje
- 1 Niechaj <sup>wie</sup> wrzawy potok zebim płynie!

Naród raty.

Łączcie się, łączcie piękne ciata  
Wam rozkosz <sup>z</sup> wam chwata.

Chór mężczyzn?

Oblapka ludzom dar nieba zbyt dogi  
Co za mrozcie nad mroziami  
Wlartasy mitosnie kurwie między nogi  
Chtodac' dupę ogniami.

Naród caty.

Lacze nie, lacze piękne ciata  
Wam rozkosz wam chwata.

jedynie

Chór Kobiet.

Oblapka pierwsa z pomiędzy stodżesy  
Niknie z oczów świat nam caty  
Gdy nie poruje twarda kuska w pierzy  
A przy dupie ciepłe gaty.

Naród caty.

Lacze nie, lacze piękne ciata  
Wam rozkosz wam chwata.

## Chór Kaptanów

Przajcie! otwórz piękne powoli,  
 I wiedz w nią bohatera pyła,  
 Niech najpiękniejsza Krolowę dziś zgoli,  
 Niech ma radość nalerysta -  
 I dwa narody dzisiaj porozmione  
 W jedną połowę korony.

Narod cały.

Łaźcie się, łaźcie piękne siata  
 Wam rokować wam chwata

Przemiera (pod <sup>główno</sup> Tebatem bolesnia)

Ach!

Narod cały (przy uderzeniu muryki Janeczurskiej)

Wiwat!

Pieromira (stałym głosem)

Indleje!

Naródcały (przy nderreniu muzyki Janerauskiej)

Wiwat!

Pieromira (pod Tebatem indleje)

Stój!

Naródcały (przy nderreniu muzyki Janerauskiej)

Wiwat!

Pieromira (stałym głosem)

Ini konam.

Wiel

Tebat (przy wyciągającym głosem)

Oryjser Krolowo, gdy dieta dokonam.

Trakostuka.

Tak mity bedie sturyci sakiemu Krolowi.



(Picromira po krótkim milerem) <sup>Sebat</sup> wstaje z toia-  
bębny bija werbla)

Picromira (ostabiona)

Narodie! moja niemoc niech <sup>Dis</sup> za mnie mowi,  
Wiecie jaka przynęga <sup>od Diosa</sup> do was mnie Dis wiąze,  
Wiec to mój mąż Król, Brandaleryusz Kráze.

<sup>Wasz</sup> Sebat.

Stój Królowo! nie jego ta narwai' wypadá  
Niewant on berta, patrujcie (podnoń przyłbik) oto jego zrada.

Jocenleker (wychodzi)

Picromira.

Nieba! co widze <sup>oto</sup> rycerz czarnej zbroi.

Sebat (do narodu)

Tak jest! nie Brandaleryusz przed wami tu stoi,  
Chciat on cude, zastugá, otrzyma' Koronę  
Potem zniszczyi ustawę, wladzy powierzone;

A piękna Pizomira, co tyle cnot liczy  
Kernatuby już nigdy matreńskiej stopy.

Pizomira.  
Prebog! jak strasne losy groziły mi skrycie.

Niech jednak byś królem przez rady odkrycie,  
Ja zadam berta, <sup>woda</sup> ~~saty~~ zwycięstwa prawem

Jestem znany na wschodzie jurnym Chujostenwem,  
Ktorému rod niewieści liczne hołdy składa

Potomkiem Gromijebcia, co Sebarnia włada.

Pizomira.

Ach! Chujostenwie! nim cię ja z roboty znatam  
Juz bytam pod twą władą, już cię kochatam

Scena VIII i ostatnia.

Ci rami Borandaleryus - Focenleker. *Wsparty na*  
Borandaleryus

(oo Sebata)



Z ludmi izbydełami <sup>ciagle</sup> jense ni zebata,  
I koma <sup>(jui)</sup> denarriuje jense doń ni miata.  
Tak wiec <sup>abyjeis</sup> wlekae <sup>Ten</sup> <sup>Wes</sup> zywot marnie  
Cierpiet~~a~~ bez instanku <sup>Tandale</sup> mecrarnie  
Sebat. <sup>autalg</sup>

Przypie! odwoi tak rogie przeklestwo!  
I blogostaw już tobie podlegte matrenstwo.

Porandalerjusz.

Lez da crego nie spiere rostai' si z zywotem,  
Gdy mi piera ohyda, a kuska hunciwotem,  
Umre, unikne zalu, hanby i niedoli.

(nana sobie jajca i rzuca pod nogi Piotrowie,  
mowiac slabym głosem upadlym na ziemie.)

<sup>to</sup> Maw cregos' pragneta, rucuj si do woli.

umiera



Srakostuka.

Probow' obiat' jajca

Twardostaj.

Niechaj gimie obrzydly mistkochuj zdajca.

Pieromira.

Ach! wiecie go i storcie odemnie zdaleka

Probow'

Bo niemoze widziec bez jajec estowicka.

Chujosteno.

Chodz piekna Pieromiro niefamiace swyrosaju

Narude<sup>1ae</sup> ne w zaziszu o potrzebach kraju,

Ktoremu dris narwirko Sebcoppanii daje

Co nich narwego drieta pamiatka ne staje

Intro zas' na ustawach przyruga ma stose.



Pieromira.

Idźmy sobie odpowiedź, już nas czeka tobie.

Chujostawo

Narodzie! niech dzisiaj wędrie lubieżność pamięta,  
niech wędrie dzisiaj serca i rygają chuje.

*Nadobna Pieromira*

Narod cały.

Niech żyje długie lata wśród ciągłej swobody  
Nadobna Pieromira i Chujostawo intody.

---



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**